

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 22 sierpnia 2013 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi, w sprawie z wniosku D. S. (1) z udziałem S. S. i Gminy Ł. postanowił:

1. na podstawie art. 11 a ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz.U.2005.180.1493) zobowiązać S. S. do natychmiastowego opuszczenia wraz z mieniem lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w Ł. przy ul.(...), z powodu stosowania przemocy w rodzinie;
2. stwierdzić, iż S. S. nie przysługuje prawo do lokalu socjalnego;
3. stwierdzić, iż postanowienie w zakresie punktu 1 i 2 jest natychmiast wykonalne.

W uzasadnieniu orzeczenia wskazano, że we wniosku z dnia 14 sierpnia 2012 roku D. S. (2) wniosła o nakazanie eksmisji swojego męża S. S. z lokalu o numerze (...) przy ulicy (...) w Ł., którego współwłaścicielami są małżonkowie. Postanowieniem z dnia 21 czerwca 2013 roku, ze względu na wskazanie podstawy żądania jaką jest przemoc w rodzinie, na podstawie art. 201 § 2 kpc w związku z art. 11 a ust. 2 Ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, Sąd postanowił rozpoznać sprawę w postępowaniu nieprocesowym. Następnie do udziału w postępowaniu w charakterze uczestnika wezwano Gminę Ł..

W sprawie ustalono, że uczestnik i wnioskodawczyni od 14 listopada 1970 r. są małżeństwem, od 1977 roku współwłaścicielami lokalu mieszkalnego, zaś od 1997 roku działki, na której znajduje się altanka. Mieszkają obecnie we wspólnym mieszkaniu wraz ze swym dorosłym synem. Jednakże S. S. latem 2012 r. oraz latem 2013 roku przebywał na stałe w altanie na działce.

Następnie ustalono, że uczestnik nadużywa alkoholu oraz używał w stosunku do żony i syna słów powszechnie uznawanych za obelżywe, wyzwisk, dla przykładu w stosunku do żony: „głupia kurwa jebana”, w stosunku do syna: „gówniarz, pedał”. S. S. pije alkohol w ciągach kilkudniowych, a nawet kilkutygodniowych, pod wpływem alkoholu wszczynają awantury. Zdarza mu się zasypiać z zapalonym papierosem, co wzbudza u żony i syna obawy o spowodowanie pożaru. Ponadto nie dba on o higienę i zanieczyszcza mieszkanie. Na wszelkie zwracanie uwagi reaguje agresją.

Wobec uczestnika pierwszy wniosek Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych o zastosowanie obowiązku poddania się leczeniu odwykowemu został sporządzony w lipcu 2005 r., ponowny w roku 2011. Również w 2011 r. została wydana opinia biegłego rozpoznająca zespół uzależnienia alkoholowego. Na przełomie 2006 i 2007 roku S. S. trafił do szpitala, gdzie stwierdzono pełnoobjawowy zespół abstynencyjny. Natomiast w 2010 r. w wyniku udzielenia pomocy przez pogotowie ratunkowe u uczestnika stwierdzono padaczkę poalkoholową. Wnioskodawczyni wielokrotnie zwracała się o pomoc do dzielnicowego, który interweniował w związku ze zjawiskiem przemocy domowej. Od lutego 2011 r. do stycznia 2012 r. prowadzona była procedura Niebieskiej Karty. D. S. (2) ponadto zwracała się o pomoc do Prokuratury Rejonowej oraz Kuratora Sądowego. Wobec S. S. wydane zostały dwa wyroki karne – pierwszy w 2011 r., w związku z przestępstwem znęcania, zaś drugi w 2013 r., w związku z przestępstwem kierowania gróźbami karanych. D. S. (2) od 29 czerwca 2011 r. jest pacjentką Wojewódzkiego Ośrodka (...) i systematycznie uczestniczy w terapii grupowej dla osób współuzależnionych.

Dokonawszy tych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy wskazał, że z uwagi na podnoszoną podstawę faktyczną powództwa, w sprawie zastosowanie znalazły przepisy Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz.U.2005.180.1493), tj. przepisy art. 11a ust. 1 i 2 tej ustawy. Art. 11a ust.1 stanowi iż „jeżeli członek rodziny wspólnie zajmujący mieszkanie, swoim zachowaniem polegającym na stosowaniu przemocy w rodzinie czyni szczególnie uciążliwym wspólne zamieszkiwanie, osoba dotknięta przemocą może żądać, aby sąd zobowiązał go do opuszczenia mieszkania”.

Zdaniem Sądu Rejonowego zachowanie uczestnika odpowiadało tej definicji przemocy. Było powtarzalne, naruszało dobra osobiste w postaci godności, oraz wolności od niepokojenia. Jako swoistą postać przemocy Sąd zakwalifikował, będące konsekwencją alkoholizmu, zaniedbania higieniczne uczestnika oraz zanieczyszczanie pomieszczeń. Niewątpliwe dla Sądu I. instancji było, że S. S. swoim zachowaniem polegającym na stosowaniu przemocy, czynił uciążliwym wspólne zamieszkiwanie z wnioskodawczynią i ich synem. Oprócz stosowania przemocy Sąd dostrzegł również problem alkoholowy uczestnika. Potwierdzeniem szkodliwego wpływu alkoholizmu uczestnika na życie jego żony, jest fakt uczestnictwa D. S. (2) w terapii dla osób współuzależnionych, prowadzonej przez Wojewódzki Ośrodek (...). Leczenie się wnioskodawczyni świadczy nie tylko o alkoholizmie uczestnika lecz dowodzi utrwalenia szkodliwych, negatywnych konsekwencji stosowania przemocy domowej.

Jednocześnie Sąd Rejonowy wyraził ocenę, iż zeznania S. S. nie są wiarygodne. Uczestnik zaprzecza jakoby był uzależniony alkoholu, co w zestawieniu ze skierowaniami na leczenie odwykowe oraz rozpoznaniem szpitalnymi w postaci zespołu abstynencyjnego i padaczki poalkoholowej, powodują że nie sposób dać wiary zeznaniom uczestnika. Uczestnik przedstawia, wyróżniane w kryteriach diagnostycznych dla alkoholizmu i jego powikłań, teorie spiskowe, w postaci twierdzenia iż świadkowie zeznawali celowo na korzyść wnioskodawczyni. Dodatkowo próbuje przedstawić siebie samego jako ofiarę zaistniałej sytuacji domowej, poprzez powoływanie się na cukrzycę oraz rzekomą napaść dokonaną przez jego syna.

W konkluzji Sąd I. instancji, 1. na podstawie art. 11 a ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz.U.2005.180.1493) zobowiązał S. S. do natychmiastowego opuszczenia wraz z mieniem lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w Ł. przy ul.(...), z powodu stosowania przemocy w rodzinie. Sąd Rejonowy uzasadnił także pozostałe rozstrzygnięcia zawarte w postanowieniu.

Powyższe orzeczenie zaskarżył uczestnik. Podniósł, że postanowienie jest dla niego krzywdzące. Apelujący jest 66-letnim schorowanym człowiekiem, walczącym z alkoholizmem bez wsparcia ze strony osób najbliższych, dla których przez lata pracował. Skarżący choruje na cukrzycę, serce i zwyrodnienie kręgosłupa z uwagi na ciężką pracę, którą wykonywał przez 40 lat. Od 10 lat żona przestała się nim interesować. Z uczestniczką mają syna, 42-letniego kawalera, pozostającego na utrzymaniu matki i nigdzie nie pracującego. Jest to dla uczestnika bardzo stresujące. Żona w sporach zawsze trzymała stronę syna. W domu na uczestnika czekały kąśliwe uwagi, plucie w twarz, duszenie poduszka kiedy chrapał. Od rodziny nie usłyszał dobrego słowa, które było mu bardzo potrzebne w walce z chorobami. Żona postanowiła usunąć uczestnika ze wspólnego mieszkania, choć prosił on o umożliwienie zamieszkania w mniejszym pokoju. Uczestnik w porze letniej mieszka w altance na działce, by nie przeszkadzać synowi i żonie. Domek letniskowy nie jest jednak przystosowany do tego celu. Nie ma tam ubikacji ani ogrzewania. Nie jest humanitarne skazywanie traktowanie schorowanego człowieka w sposób zmuszający go do przeniesienia się w takie miejsce. Skarżący wskazał także, że zeznający w sprawie syn i bratanica zostali zmanipulowani przez uczestniczkę.

Wnioskodawczyni wnosiła o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

zaskarżone orzeczenie nie mogło się ostać.

Analiza prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia w kontekście przedmiotowej apelacji nie może pomijać faktu, że w postępowaniu apelacyjnym sąd odwoławczy jest przede wszystkim instancją merytoryczną a nie kontrolną, przez co z urzędu bada prawidłowość zastosowania przez sąd I. instancji prawa materialnego.

Choć skarżący kwestionuje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów, to odnoszenie się do tych zarzutów byłoby zdaniem Sądu Okręgowego przedwczesne, z uwagi na uchybienie jakim obciążone jest przedmiotowe rozstrzygnięcie, a które uzasadnia stwierdzenie, że Sąd I. Instancji w niniejszej sprawie w ogóle nie rozpoznał jej istoty w rozumieniu art. 386 § 4 kpc.

W świetle ugruntowanego stanowiska judykatury nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi przecież między innymi wówczas, gdy sąd pierwszej instancji rozstrzygnął nie o tym, co było przedmiotem sprawy, zaniechał w ogóle zbadania materialnej podstawy żądania czy też rozstrzygnął o żądaniu powoda na innej podstawie faktycznej i prawnej niż zgłoszona w pozwie (m. in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 grudnia 2001 r., I PKN 714/00; z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00; z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1298/00). Taka zaś właśnie sytuacja, w ocenie Sądu Okręgowego, ma właśnie miejsce w niniejszej sprawie, gdyż Sąd Rejonowy wydał rozstrzygnięcie nie stanowiące odpowiedzi na zgłoszone przez D. S. żądanie. W pozwie z dnia sierpnia 2012 roku powódka wyraźnie i jednoznacznie domagała się orzeczenia eksmisji jej męża z należącego do małżonków lokalu. Zgłoszone przez nią żądanie podlegało zatem rozpoznaniu w postępowaniu procesowym i odwoływało się do dyspozycji art. 222 § 1 kc, służącego przywróceniu właścicielowi władztwa nad rzeczą, a więc ochronie jednego z podstawowych atrybutów prawa własności. Sąd Rejonowy tymczasem bezpodstawnie przedmiotem swojego zainteresowania a następnie rozstrzygnięcia uczynił, o roszczenie oparte o przepis art. 11 a ust. 2 powołanej już wcześniej Ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Roszczenie to ma na celu nie ochronę własności, jak ma to miejsce w przypadku roszczenia petytoryjnego, lecz jedynie zabezpieczenie członka rodziny przed przemocą. O ile zatem rozstrzygnięcie w przedmiocie eksmisji zmierza do określenia sytuacji prawnej danej osoby, przesądzając o tym czy danej osobie przysługuje bądź też nie tytuł prawny do władania określonym lokalem mieszkalnym, o tyle orzeczenie w trybie art. 11a Ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie ma na celu jedynie doraźne zapobieżenie eskalacji przemocy. Nakaz opuszczenia lokalu orzekany na podstawie wskazanego przepisu w ogóle nie przesądza o braku tytułu prawnego do lokalu, jak też nie powoduje utraty takiego tytułu, a jedynie tymczasowe ograniczenie korzystania z lokalu. Co istotne, roszczenie tego rodzaju w ogóle nie zostało w sprawie zgłoszone. Dodatkowo można zauważyć, że Sąd Rejonowy w ogóle nie ustalił, czy na chwilę orzekania uczestnik przebywał w lokalu, względnie w inny sposób wykonywał jego posiadanie, co ma przecież znaczenie dla orzekania, zarówno w trybie Ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, jak i w trybie powództwa windykacyjnego. Sąd nie odniósł się także do kwestii kluczowej w sprawie toczącej się na skutek powództwa wydobywczego, tj. czy pozwany posiada tytuł prawny uprawniający go do korzystania z nieruchomości. Oznacza to, że Sąd Rejonowy w ogóle nie rozstrzygnął o tym, co, wedle żądania pozwu, winno być przedmiotem niniejszego postępowania, czyniąc przedmiotem swojego zainteresowania i rozstrzygnięcia roszczenie, które nie zostało w niniejszej sprawie zgłoszone.

Z tych wszystkich względów koniecznym stało się uchylenie zaskarżonego postanowienia (art. 386 § 4 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc) i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w trybie właściwym dla rozpoznania roszczenia eksmisyjnego, a zatem w trybie procesowym. Jednocześnie, stosownie do unormowania zawartego w art. 108 § 2 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego pozostawiono Sądowi Rejonowemu.

Badając sprawę ponownie Sąd Rejonowy ponownie rozpozna ją w trybie postępowania procesowego, mając na względzie powyżej poczynione rozważania, w tym przede wszystkim czyniąc przedmiotem swojego zainteresowania roszczenie zgłoszone w pozwie.